

Anna Kossowska
(Polska)

PROBLEMATYKA PASOŻYTNICTWA SPOŁECZNEGO: ASPEKTY KRYMINOLOGICZNE

Uchwalenie przez Sejm PRL ustawy dotyczącej postępowania z osobami uchylającymi się od pracy zakończyło pewien etap długotrwałej dyskusji na temat tzw. pasożytnictwa społecznego. Dyskusja ta — rozpoczęta w latach sześćdziesiątych — toczyła się, ze zmiennym nasileniem, zarówno w środowiskach profesjonalnych (prawnicy, socjologowie, kryminologowie), jak i w środkach masowego przekazu, wyzwalając wiele namiętności. Najważniejszy element, przebieg i ostateczny efekt tej dyskusji przedstawiony jest w poprzednim artykule. Tu chciałabym się ograniczyć do zestawienia argumentów wysuwanych przez kryminologów, w przeważającej mierze przeciwnych tworzeniu specjalnych środków prawnych dla rozwiązania problemu społecznego, za jaki uznano uchylanie się od pracy i nauki.

Niezależnie od wyrażania wątpliwości, na ile fakt pozostawiania poza pracą, jeżeli nie jest to połączone z popełnianiem przestępstw lub rzeczywistą krzywdą innych osób, wymaga ingerencji państwa, a na ile jest kwestią wolnego wyboru przez obywatela takiego, a nie innego stylu życia i w związku z tym nie powinien tej ingerencji wywoływać, podnoszono następujące kwestie.

Stwierdzano przede wszystkim, że autorzy kolejnych projektów omawianej ustawy nie dostrzegają złożoności zjawiska, co wynika z braku rozeznania co do jego rozmiarów i etiologii.

Nie przeprowadzano niestety szczegółowych badań całej populacji osób uchylających się od pracy i nauki (bądź też uznanych za takie przez milicję). Niemniej nawet wrywkowe badania różnych zbiorowości osób figurujących na tworzonych od dawna przez milicję listach osób uporczywie uchylających się od pracy i nauki wskazywały z jednej strony na pewną pochoptność w zaliczaniu niektórych osób do grupy tzw. pasożytów społecznych, z drugiej zaś strony na ogromne zróżnicowanie wspomnianej populacji pod względem uwarunkowań zaburzonego stosunku do pracy¹

-Tak więc na wspomnianych listach znajdowały się także i takie osoby, których okresy przerw w pracy są niezbyt długie, które wprawdzie często pracę zmieniają, niemniej ich głównym źródłem utrzymania jest praca zawodowa, takie osoby, które podejmują się różnego rodzaju prac dorywczych niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej (np. rozładowywanie wagonów). Często także na listy trafiały osoby chore, lecz z różnych względów nie uznane oficjalnie za inwalidów.

W zasadzie, jak wynika z różnego rodzaju opracowań, w populacji osób uznanych przez milicję za tzw. pasożytów społecznych (tj. uparczywie uchylających się od pracy) można wyróżnić następujące podgrupy (nie wykluczające się nawzajem) : alkoholicy, młodzież nieprzystosowana społecznie, osobnicy z pewnymi formami zaburzeń psychicznych, choć nie uznani za chorych psychicznie, osoby, których środki utrzymania pochodzą ze źródeł przestępczych (kradzież, spekulacja, oszustwo itp.), osoby naruszające przepisy prawa finansowego i administracyjnego, wreszcie osoby, których ani stan zdrowia, ani stopień przygotowania zawodowego nie stanowi przeszkody do podjęcia pracy zawodowej, ale które pozostają na utrzymaniu osób bliskich.

W poprzednich projektach ustawy proponowano także włączenie do kategorii osób, których ustawa miałaby dotyczyć, tych kobiet, które nie podejmują pracy bez przyczyny uzasadnionej społecznie, tj. nie wychowujących dzieci lub nie prowadzących gospodarstwa domowego. W praktyce chodziło o prostytutki i one także figurowały na listach „pasożytów” przygotowywanych przez milicję.

Już samo wymienienie wszystkich grup osób wchodzących w skład zbiorowości, którą miała obejmować (i obejmuje) omawiana regulacja prawna, pozwala na sformułowanie podstawowej wątpliwości co do skuteczności proponowanych środków. Wynika ona z tego, iż w przypadku każdej z wymienionych grup „pasożytów społecznych” inne jest uwarunkowanie faktu uchylania się od pracy i inne, co za tym idzie, powinno być ewentualne działanie resocjalizacyjne.

Pominę w szczegółowej analizie populacji tzw. pasożytów społecznych kategorię osób, które środki na utrzymanie czerpią w sposób sprzeczny z obowiązującymi normami prawa karnego. Nie wydaje się, aby w stosunku do nich konieczne było tworzenie nowych środków — wystarczające byłoby konsekwentne stosowanie środków przewidzianych w odpowiednich artykułach kodeksu karnego, prawa wykroczeń, prawa finansowego i administracyjnego, co oczywiście wymaga bardziej efektywnej działalności organów ścigania oraz organów administracji państwowej.

¹ Patrz np.: T. Dukiet - Nagórska: *Pasożytnictwo społeczne w świetle badań empirycznych*, Ministerstwo Sprawiedliwości IBPS, Warszawa 1979.

Jeżeli idzie natomiast o pozostałe kategorie omawianej populacji, to należy z całą mocą podkreślić, iż zaburzony stosunek do pracy stanowi jeden z wielu elementów syndromu nieprzystosowania społecznego i to bynajmniej nie pierwotny.

Alkoholicy nałogowi stanowią bardzo liczną grupę wśród osób uchylających się od pracy. Jak wynika z różnych badań, szacuje się, że stanowią oni 60—75% tej populacji. Charakteryzuje ich, oprócz pozostawiania poza pracą, także i popełnianie przestępstw — na ogół drobnych — przy czym ich przestępczość jest wtórna w stosunku do pogłębiającej się degradacji społecznej na skutek alkoholizmu. Do tego samego syndromu zachowań związanych z alkoholizmem (syndromu nieprzystosowania społecznego) wchodzi zaburzony stosunek do pracy. Alkoholicy pracują niesystematycznie, często pracę zmieniają, w końcu przechodzą na utrzymanie rodziny. Profesor Batawia² w analizie cechujących alkoholików postaw wobec pracy stwierdził, że „w miarę nasilania się objawów alkoholizmu praca wielu alkoholików ulega poważnym zakłóceniom, które prowadzą z początku do zmian miejsca pracy na skutek wydalenia z zakładu pracy z powodu spóźniania się, opuszczania dni pracy, przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym lub picia w miejscu pracy itp., a później do degradacji w pracy i coraz dłuższych przerw w zatrudnieniu i wreszcie do podejmowania tylko prac dorywczych”. Dodajmy tu, że następnym etapem jest na ogół niemożność wykonywania jakiegokolwiek pracy. Oczywiście nie wszyscy alkoholicy przejawiają przedstawione wyżej zaburzenia zachowań społecznych, niemniej należy brać pod uwagę zarówno fakt, że praca u bardzo wielu alkoholików ulega zaburzeniom oraz że u pewnej kategorii alkoholików w poważnie zaawansowanym stadium nałogu należy się liczyć z zupełną niemal niezdolnością do pracy. Zmiany ich stosunku do pracy nie osiągnie się oczywiście metodami represyjnymi, a jedynie ewentualnie przez odpowiednio postawione leczenie odwykowe. Niestety sprawa leczenia odwykowego jest w naszym kraju zaniedbana i w obecnej sytuacji ekonomicznej nie należy się chyba spodziewać szybkiej poprawy. Ustawa w sprawie osób uchylających się od pracy przewiduje, że osoby niepracujące z przyczyn usprawiedliwionych będą kierowane na leczenie, trudno jednak przewidzieć, czy alkoholizm uznany będzie za przyczynę usprawiedliwioną, czy urzędnicy zajmujący się kierowaniem „pasożytów” do pracy bądź na leczenie będą należycie przygotowani do oceny stanu zaawansowania choroby alkoholowej (i w ogóle stwierdzenia, że mają do czynienia z alkoholikiem nałogowym). Obecny stopień niedoinwestowania leczenia odwykowego w Polsce każe niestety wątpić w możliwość skutecznych działań w tej dziedzinie. Roz-

²S. Batawia: *Problematyka kryminologiczna pasożytnictwa społecznego*, „Państwo i Prawo”, 1971, nr 7.

miary zjawiska są bowiem znaczne. Szacuje się, że liczba nałogowych alkoholików w Polsce wynosi obecnie ok. 1 mln osób, z czego prawdopodobnie ok. 200 tys. to ludzie, których można określić jako „uporczywie uchylających się od pracy”.

Następna grupa ludzi wchodzących w skład populacji „uporczywie uchylających się od pracy” to osoby młode, nieprzystosowane społecznie, w odniesieniu do których należy zdawać sobie sprawę z tego, że zaburzony stosunek do pracy jest zaledwie jednym z wielu objawów nieprzystosowania społecznego, którego początków należy szukać już w okresie dzieciństwa. Zarówno w badaniach Zakładu Kryminologii Polskiej Akademii Nauk nad młodzieżą w wieku 16—18 lat³ pozostającą poza pracą i nauką, jak i we wszystkich badaniach późniejszych stwierdzono, że jest to młodzież, której proces normalnej nauki uległ głębokim zaburzeniom, co wyrażało się ogólną niemożnością podporządkowania się wymaganiom szkoły, niepowodzeniami w nauce datującymi się częstokroć od pierwszych lat nauki, znacznym opóźnieniem szkolnym, posiadaniem poziomu wiadomości rażąco niższego niż przeciętny dla młodzieży w tym wieku. Przyczyn zakłócenia procesu uczenia należy szukać na ogół w połączeniu takich ujemnych czynników, jak negatywne środowisko domowe z jednej strony, z drugiej zaś zaburzenia rozwoju intelektualnego, emocjonalnego lub zaburzenia rozwojowe (np. *minimal brain dysfunction*). Niemożność sprostania wymaganiom szkoły niejednokrotnie leży u podstaw dalszego nieprzystosowania, nieraz bardzo znacznego. Niemożność ukończenia szkoły lub też ukończenie jej ze znacznym opóźnieniem i dużymi trudnościami powoduje, że w dalszym efekcie zdobycie kwalifikacji zawodowych staje się niemożliwe. Stwierdzono niejednokrotnie, że typowym zjawiskiem u młodzieży społecznie nieprzystosowanej jest brak kwalifikacji zawodowych, w związku z czym może ona wykonywać tylko prace fizyczne, nie wymagające żadnego wykształcenia, prace o bardzo niskim prestiżu społecznym. Nie sprzyja to wykształceniu właściwych postaw wobec pracy. Utrudnia także adaptację społeczną, prowadząc niejednokrotnie do pogłębiania procesu nieprzystosowania, w tym często do nadużywania alkoholu i alkoholizmu oraz przestępczości.

Przeprowadzone ostatnio przez M. Pełkę-Sługocką⁴ badania nad młodzieżą w wieku 18—20 lat, zarejestrowaną w kartotekach uchylających się od pracy, dostarczyły następujących informacji na temat tej populacji. Otóż jedynie 13,4% badanych nie wykazywało odchyleń od stanu zdrowia, zaburzenia psychiczne różnego rodzaju stwierdzono u 72,8%. Obniżony poziom

³ S. B a t a w i a (red.): „Archiwum Kryminologii”, t. V, 1900, numer poświęcony problematyce młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”.

⁴ M. P e ł k a - S ł u g o c k a: *Pasożytnictwo społeczne czy inwalidztwo młodzieży?*, Warszawa 1981.

umysłowy stwierdzono u ok. 43%, a ok. 11% badanych wykazywało niedorozwój umysłowy. Szkoły podstawowej nie ukończyło 21,4%, 18,4% uczęszczało do szkół specjalnych; 50% badanych miało znaczne trudności w nauce już począwszy od pierwszych klas szkoły. U 70% badanych stwierdzono taki stan fizyczny i psychiczny, który zaburza lub uniemożliwia funkcjonowanie w normalnych warunkach. Nie sposób oczywiście powiedzieć, czy uzyskane przez M. Pełkę-Sługocką wyniki odpowiadają charakterystyce całej populacji młodzieży w tym wieku pozostającej poza pracą i nauką, niemniej jest rzeczą oczywistą, że osoby o takim obciążeniu nie są w stanie funkcjonować w normalnych warunkach i że chcąc wyrobić w nich prawidłowe postawy wobec pracy, należy zaplanować długofalową akcję profilaktyczną i resocjalizacyjną.

Kolejną grupą osób, które definiowane są często jako „pasożyty społeczni”, są ludzie przejawiający określone defekty osobowości (lecz nie chorzy psychicznie). W każdym społeczeństwie są grupy ludzi, którzy nie są zdolni do podporządkowania się obowiązującym normom zachowania, szczególnie gdy idzie o stosunek do pracy. Spośród nich rekrutują się żebracy i włóczędzy żyjący na poboczach społeczeństwa, niemniej nie łamiący prawa. Jak niejednokrotnie stwierdzono, wszelkie działania oparte na przymusie są wobec nich nieskuteczne, jedynie zaś racjonalne wydają się działania ze sfery opieki społecznej.

Ostateczna redakcja treści omawianej ustawy nie obejmuje kobiet, chciałabym jednak przytoczyć nasze argumenty w tej sprawie. Stwierdzono niejednokrotnie, że resocjalizacja prostytutek oparta na represji jest nieskuteczna. Niezmiernie ważna jest natomiast profilaktyka i zapobieganie nieprzystosowaniu społecznemu nieletnich dziewcząt. Tak jak i w przypadku wspomnianej wyżej kategorii nieprzystosowanych mężczyzn, w przypadku prostytutek istotna jest działalność profilaktyczna, jak najwcześniejsze wkroczenie z pomocą w rozwiązywaniu problemów związanych z pojawieniem się, niekiedy już we wczesnym dzieciństwie, pierwszych objawów nieprzystosowania. Jeżeli idzie natomiast o grupę starych prostytutek, niejednokrotnie chorych, alkoholiczek i pozbawionych środków do życia, to i w ich przypadku najniezbędniejsze wydają się działania ze sfery opieki społecznej.

Podsumowując nasz udział w dyskusji na temat tzw. pasożytnictwa społecznego, przypomnę jeden z naszych podstawowych argumentów. Systematyczne uchylanie się od podejmowania pracy zarobkowej występuje dopiero po dłuższym okresie utrwalania się innych charakterystycznych objawów świadczących o zaburzonym procesie adaptacji społecznej. Nie można tego zjawiska rozpatrywać w oderwaniu od przeszłości człowieka, przebiegu nauki szkolnej, wykształcenia zawodowego itp. Trzeba także mieć na uwadze jego rzeczywiste możliwości podjęcia normalnej pracy. Przyjmując, że fakt pozostawania poza normalną pracą pewnych grup ludności stanowi istotny problem

społeczny wymagający rozwiązania, należy sobie uświadomić, że rozwiązanie tego problemu może nastąpić jedynie na skutek długofalowych działań profilaktycznych skierowanych na zapobieganie wczesnym objawom nieprzystosowania społecznego i wymaga złożonych działań z dziedziny szeroko pojętej polityki społecznej. Nasza argumentacja nie znalazła odbicia w obowiązującej regulacji prawnej.